

ROZRUCHY W EGIPCIE

Dobry przykład

Rok szybko chyli się ku końcowi. Od początku roku nowego dzieli nas tylko kilka tygodni.

Nowy Rok — to sygnał do wielkiego startu, jaki oczekuje Naród Polski, — do rozpoczęcia realizacji planu podniesienia stopy życiowej nas wszystkich, do realizacji Narodowego Planu Gospodarczego.

Zanim to nastąpi wszyscy zajmują pozycje startowe. Gorączkowa praca wrę we wszystkich odcinkach. Ostatecznym przeglądem przygotowań będzie Kongres Techników Polskich, jaki w pierwszych dniach grudnia zgromadzi w Katowicach 3.000 tych, którzy będą plan realizowali.

Specjalnie wielkie zadania stoją przed nami, jeśli chodzi o Ziemię Odzyskaną. Ostatecznym celem do wykonania na rok 1947 jest całkowite zespolenie Ziemi Odzyskanych z Macierzą, dalsze zaludnienie ich, wypełnienie luk powstających po repatriowanych do Rzeszy Niemcach, dalsza rozbudowa przemysłu, komunikacji, rolnictwa, szkolnictwa i urządzeń kulturalnych.

Jest rzeczą ważną, aby praca szła śpiesznie, aby wyniki były imponujące. Każdy nowy dymiący komin, każda maszyna w ruchu, każda zaorana niwa zwiększają ciężar gatunkowy naszych argumentów na przyszłej Konferencji Pokojowej z Niemcami. Na Ziemiach Odzyskanych „pozostanie w każdej sytuacji” — jak oświadczył wicepremier Gomułka na niedawnym Zjeździe Przemysłowym we Wrocławiu. Chodzi jednak o to, aby ta sytuacja była dla nas najkorzystniejsza, najwygodniejsza, aby w chwili, gdy będą zapadały formalne decyzje, pozycja nasza była możliwie najbardziej mocna. Tym mocnym atutem, najbardziej ważkim w oczach trzeźwych polityków, jest wielkość naszego wkładu w odbudowę gospodarczą Ziemi Odzyskanych.

Musimy zwiększyć tempo odbudowy Dolnego Śląska i Ziemi Lubuskiej, Zachodniego Pomorza, Warmii i Mazurów.

Zwiększone tempo, to zwiększony wysiłek. Chodzi o sprawę wielką, o dobro i przyszłość całego narodu. Nikt nie ma prawa uchylać się od przypadającej na części ośmiar. Bo zwiększenie tempa niewątpliwie wymaga poświęcenia.

Wszelka odbudowa wymaga przede wszystkim pieniędzy. Obecnie więc — przed Wielkim Startem — odbywa się mobilizacja koniecznych kapitałów — Danina Narodowa. Dla poszczególnych warstw Narodu i dla poszczególnych ludzi jest to chwila osobliwa — egzamin ofiarności i miłości ojczyzny. Jedni zdają go z odznaczeniem, inni ujawniają swą małość i brak patriotyzmu. Rzecz zwykła.

W numerze wczorajszym naszego pisma krótka wzmianka poinformowała czytelników, że firma W. Rakowski i M. Jankowska pierwsza firma prywatna w Łodzi, wpłaciła na Daninę Narodową wysoką kwotę 300.000 zł. przedterminowo i ponad ustalony wymiar. Właściciele firmy wykazali przez to pełne zrozumienie dla konieczności (Ciąg dalszy na str. 2-ej)

Przeciw pro brytyjskiej polityce rządu demonstrują robotnicy i studenci

LONDYN, 26.11 (PAP) — Agencja Reutersa donosi z Kairu, iż do kwatery brytyjskich władz wojskowych rzucono bombę, która jednak nie wyrządziła wielkich szkód. W Aleksandrii miały miejsce antybrytyjskie demonstracje studenckie. Wnoszono okrzyki, skierowane przeciwko premierowi Sydky Paszy i brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych Bevinowi. Policja egipska została obrzucona kamieniami. Wojskowym brytyjskim został wzbroniony wstęp do Kairu i Aleksandrii.

LONDYN, 26.11 (API) — Z Kairu donoszą, że w samym sercu miasta w pobliżu syndykatu prasowego wybuchły wczoraj zamieszki. Działo się to w czasie gdy Heykan, pasza przywódca rządowego stronnictwa liberałów odpowiadał na konferencję prasową na pytania dziennikarzy dotyczące się rokowań anglo-egipskich.

Klub studentów i robotników z zielonymi sztandarami egipskimi i transparentami zgromadził się wokół budynku, rzucając antyrządowe hasła. Interweniowała policja egipska, która zmuszona była do wstrzymania ruchu na niektórych ulicach po znalezieniu materiałów wybuchowych w pobliżu szpitala rządowego.

Studenci i robotnicy demonstrowali przeciwko pro brytyjskiej polityce rządu egipskiego. W odpowiedzi na to premier egipski Sidky Pasza potępił zamieszki i demonstracje i ostrzegł buntowników, że policja „nie będzie

się im przypatrywać bezczynnie”.

Nowy manewr tyrana Hiszpanii

Franco chce robić wybory pod presją partyzantów republikańskich

NOWY JORK, 26.11 (API) — Agencja Reutersa donosi, że w kołach zbliżonych do ONZ rozszły się pogłoski jakoby gen. Franco nosił się z zamiarem rozpisania w najbliższym czasie powszechnych wyborów w Hiszpanii.

Pogłoski te pochodzą z autorytatywnych źródeł południowej Ameryki. W kołach zbliżonych do ONZ panuje przekonanie, że jeżeli pogłoski okażą się prawdziwe będzie to jeszcze jednym dowodem, że sytuacja wewnętrzna i międzynarodowa gen. Franco stała się nie do zniesienia. Między innymi, zdaniem tych kół, przyczyniło się do tego ostatnie wystąpienie Polski na terenie ONZ oraz wewnętrzna presja partyzantów republikańskich.

Nikt nie wątpi jednak, że wybory w razie ich zrealizowania w obecnym systemie byłyby oczywiście farsą.

Delegacja francuska na ONZ usłyszawszy te pogłoski oświadczyła: „Franco urzędują głośno, bo ludność sama zbyt za-

czynna podnosić głos przeciwko tyranowi — lecz takie wybory nie zagłuszą tego głosu”.

Eksport paliwa zakazany Strajk węglowy w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK, 26. 11. (PAP). — W Stanach Zjednoczonych zanosi się na długotrwały spór prawny pomiędzy rządem a przywódcą górników Lewi-sem. Decyzja sądu federalnego powołania Lewisa przed sąd w środę nie zapowiada ani szybkiego wyroku na przywódcę górników amerykańskich, ani też szybkiego końca strajku. Jeżeli zapadnie wyrok przeciwko Lewi-sowi w pierwszej instancji, może on apelować do drugiej, a potem do są-

Niektórzy skłonni są przypuszczać, że zapowiedź wyborów jest faktycznie manewrem Franco, na które zgodzą się niewątpliwie te same czynniki alianckie, które prowadzą politykę ułagodzenia Franco.

du najwyższego. Procesy więc mogą potrwać całe miesiące. W Baltimore zatrzymano 20 statków z paliwem wobec zakazu eksportu ze względu na krytyczną sytuację opalową w Stanach Zjednoczonych.

NOWY JORK, 26. 11. (PAP). — W związku ze strajkiem w przemyśle węglowym we wtorek zaczęły obowiązywać w Stanach Zjednoczonych załączenie, podobnie, jak w okre-sie wojny.

Ofensywa chińskiej armii ludowej

LONDYN, 26. 11. (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Nankinu, że chińskie wojska komunistyczne rozpoczęły wielką ofensywę na południe i na zachód od miasta Tatum w północnej części prowincji Szan-Si. Woj-

ska rządu centralnego znajdują się podobno w sytuacji krytycznej na tym obszarze. Agencja Reutersa dodaje, że kwatera główna chińskiej armii ludowej w Jenanie potwierdza wiadomość, iż 8 armia w północnej części prowincji Szan-Si zdobyła kilka ważnych punktów strategicznych, broniących dostępu do miasta Tatum.

Podania stanu sił zbrojnych domaga się nadal min. Mołotow w ONZ

NOWY JORK, 26.11 (PAP) — W komisji politycznej ONZ wznowiono debatę nad wnioskiem radzieckim w sprawie ujawnienia stanu liczebnego sił zbrojnych alianców na terytoriach obcych, jak również nad uzupełnieniami tego wniosku, dotyczącymi sił zbrojnych w obrębie granic każdego państwa.

W chwili rozpoczęcia posiedzenia wiadomo było, że delegacja amerykańska postanowiła nie popierać tej części wniosku brytyjskiego, w której była mowa o ustanowieniu specjalnego systemu weryfikacji dostarczonych danych. Rzecznik delegacji amerykańskiej wywozili, że wprowadzenie改进owanego systemu natychmiastowej kontroli byłoby błędne. Amerykanie popierają natomiast tę część wniosku brytyjskiego, która zaleca ujawnienie nie tylko wojsk poza obrębem danego państwa, lecz i sił zbrojnych stacjonowanych w jego granicach.

Radziecki minister spraw zagranicznych Mołotow stwierdził, że tylko z kraje: Salvador i Argentyna wysunęły obiektywne przeciwko rozważeniu zagadnienia sił zbrojnych na terytoriach obcych. Francja, Polska, Indie, Chiny, Czechosłowacja i Jugosławia wypowiedziały się definitywnie za przyjęciem wniosku radzieckiego. Inne delegacje zaproponowały poprawki, lecz również przywiązują wielką wagę do tej sprawy. Co do szeregu punktów osiągnięto zasadnicze porozumienie. Można powiedzieć, że według ogólnej opinii przedłożenie tych danych przyczyni się do wykorzenia postanowień art. 43 karty.

Minister Mołotow zaznaczył, że delegacja radziecka nie żywi zastrzeżeń w stosunku do brytyjskiej propozycji kompromisowej w myśl której wszyscy członkowie ONZ mieli w dniu 1 stycznia 1947 roku dostarczyć danych o wszystkich swych woj-

skach i bazach za granicą i w kraju. Mówca przedłożył dodatkowe propozycje radzieckie, że informacje o sile wojsk i zbrojeń w kraju winno być dostarczone Radzie Bezpieczeństwa, gdy Rada zbada propozycje w sprawie powszechna redukcja zbrojeń”.

Zastanawiając się nad zadaniem delegacji USA i Wielkiej Brytanii, by informacje objęły krajowe siły zbrojne, minister Mołotow powiedział: „Już powiedziałem, że rząd radziecki uważa za rzecz istotną, by Narody Zjednoczone otrzymały pełny obraz zbrojeń członków ONZ. Jednakże rząd radziecki sądzi, że kwestię tę należałoby rozważyć po zbadaniu sprawy powszechnej redukcji zbrojeń. W tym wypadku kwestia sił zbrojnych w kraju nie była by zapomniana, lecz przeciwnie została by całkowicie wyjaśniona. Dostarczenie takich informacji dopomoże do wykonania tak wielkiego zadania politycznego (C. d. na str. 2-ej)

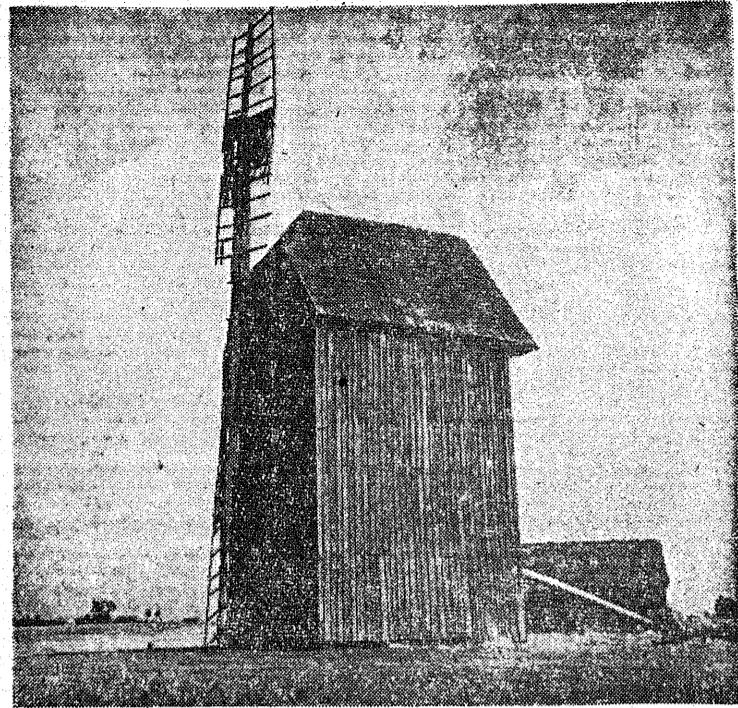
Prezydent Bierut na Daninę Narodową

WARSZAWA, 26.11 (PAP). Prezydent Krajowej Rady Narodowej, ob. Bolesław Bierut wpłacił w dniu dzisiejszym na Daninę Narodową na zagospodarowanie Ziemi Zachodnich kwotę zł 100.000.

1. XII. Kongres Stronnictwa Pracy

WARSZAWA, 26.11 (PAP). W dniu 1 grudnia br. odbędzie się w Warszawie 1-szy powojenny kongres Stronnictwa Pracy. Kongres poprze dzi solenne nabożeństwo w Kościele Pro-Katedralnym (OO Karmelitów) na Krakowskim Przedmieściu. Otwarcie zjazdu nastąpi o godz. 10.15 w sali „Roma” przy ul. Nowogrodzkiej 49, przy udziale przedstawicieli władz, wojska, partii, stronnictw politycznych i organizacji oraz około 860 delegatów Stronnictwa Pracy ze wszystkich części Polski.

Stronnictwo Pracy powiadamia równocześnie delegatów na kongres, iż winni zatrzymać przy sobie biletów kolejowych, za którymi przyjadą do Warszawy, gdyż służą one za podstawę do uzyskania bezpłatnego powrotu.



Stary, już bezużyteczny wiatrak, o którym lud opowiada, że w nim o północy straszy.

Dobry przykład

(Dokończenie ze str. 1-szej)
ności, jakie jedyna w historii sytuacja stawia przed Polską.

Firma W. Rakowski i M. Janowska z pewnością jest pierwszym ogniwem długiego łańcucha innych firm, których wkład do dzieła zagospodarowania Ziemi Odkrytych niebawem będziemy mogli podkreślić na łamach „Dziennika Łódzkiego“.

Lamy otwarte. Czekamy.

K. G.



+ Samolot turystyczny rozbił się w poniedziałek, w okolicy Miluzy. Dwie osoby odniosły rany. Drugi samolot rozbił się pod Neuburg. Pilot poniósł śmierć.

+ B. podsekretarz stanu Summer Welles w swojej tygodniowej pogadance radiowej wezwał Stany Zjednoczone do wzięcia udziału w opiece nad uchodźcami i do wpuszczenia jak największej ilości ludzi pożytecznych i uczciwych do USA.

+ Agencja Reutersa donosi, iż statek „Lochita“ wiozący 4 tysiące nielegalnych emigrantów, zbliża się do wybrzeża Palestyny. Statek odpłynął z portu nad morzem Czarnym i kieruje się do Haify.

+ General Presti, były komendant policji włoskiej w Afryce, którego aresztowano w ub. piątek, ukrywał się od szeregu miesięcy i jedynie żona jego znała miejsce ukrycia. — Wzywany na świadka w procesie przeciwko generałom niemieckim Maeltzerowi i Mackensenowi, Presti z początku nie zgłaszał się, następnie na nalegania żony zdecydował się stawić do sądu. W chwili zjawienia się w pałacu sprawiedliwości, gdzie odbywał się proces przeciwko generałom niemieckim, został on aresztowany przez karabinierów.

+ W Londynie zostało wystawionych na licytację 45 niemieckich statków wartości 3,5 miliona funtów szterlingów. Stanowią one 46,04 procent niemieckiej floty handlowej, przyznanej Wielkiej Brytanii i dominium z tytułu odszkodowań w zamian za 10.870 tysięcy ton utraczonych podczas wojny wskutek działalności niemieckich łodzi podwodnych. Najwyższą cenę osiągnął parowiec „Potsdam“, oceniony na 95 tysięcy funtów szterlingów.

+ W Muzeum Brytyjskim w Londynie odnaleziono dokumenty angielskie z przed tysiąca lat, których władze brytyjskie i amerykańskie poszukiwały w całej Europie od kilku miesięcy. Około 100 dokumentów pochodzących z roku 956, zginęło na początku roku bieżącego z pałacu lorda Anglessey, który zajęty był podczas wojny przez wojska brytyjskie i amerykańskie. Po zaginięciu dokumentów czyniono poszukiwania we wszystkich muzeach i antykwarariatach, aby odnaleźć skryżnię z dokumentami, które przedstawiają olbrzymią wartość historyczną. Nie udało się wyjaśnić w jaki sposób skryżnia z dokumentami znalazła się w Muzeum Brytyjskim. Stwierdzono jednak, że zawartość jej jest nietknięta.



Pomoc

„Państwa sojusznice dostarczają armii greckiej wyposażenia i broni“. (Z przemówienia greckiego min. wojny).

Rzecz to przyjemna i miły zwyczaj pomocy dla Grecji jest sojusznica.

z morza, z powietrza, a zwłaszcza z ładu (nie dla narodu, tylko — dla rządu).

OYK.

Pasmo rabunków i zbrodni

wykazuje przewód sądowy III dzień procesu 12 działaczy OP i NSZ

WARSZAWA, 26.11 (PAP). W trzecim dniu procesu sąd przystąpił do przesłuchania osk. Abakanowicza, szefa sztabu komendy głównej NSZ. Osk. Abakanowicz przyznaje się do przynależności do NSZ, zaprzecza natomiast zdecydowanie, jakoby był członkiem OP. Osk. do NSZ wstąpił w maju 1944 roku i w okresie poprzedzającym Powstanie Warszawskie pełnił funkcje komendanta okręgu warszawskiego NSZ. Po powstaniu przebywał w okolicach Czechochowa, gdzie spotkał się z Pobochem, który zaproponował mu powrót do pracy organizacyjnej. Oskarżony początkowo odmówił tłumacząc się wyczerpaniem po przeżyciach powstaniowych, następnie jednak, skontaktowany z innymi oficerami NSZ i komendantem głównym NSZ gen. Boguckim-Broniewskim, zgodził się objąć wakujące stanowisko szefa sztabu komendy głównej NSZ, które

siedzibą był wówczas Kraków

Jak wynika z dalszych zeznań oskarżonego, na wyrażenie jego zgody miało również wpływ wynagrodzenie nie związane z funkcją szefa sztabu, które wynosiło wówczas 9.000 zł miesięcznie. Główne prace oskarżonego na stanowisku szefa sztabu polegały na nawiązaniu kontaktów organizacyjnych z członkami NSZ, jak i całymi oddziałami, które po powstaniu oderwały się od komendy głównej. Oskarżony twierdzi, że zdając sobie sprawę z wytwarzającej się wówczas sytuacji politycznej i chaosu organizacyjnego w NSZ, w rozmowach z Boguckim podkreślił bez-

celowość dalszej pracy organizacyjnej i wysuwał propozycje przejścia z roboty konspiracyjnej na pracę polityczną. Faktyczne pełnienie przez oskarżonego funkcji szefa sztabu skończyło się wg. jego wyjaśnień z chwilą wyjazdu gen. Boguckiego do Łodzi

który bez porozumienia się z nim przeniósł tam komendę główną. Oskarżony próbował nawiązać kontakt z nieobecny w Krakowie Boguckim, szukając go w jego prywatnym mieszkaniu, gdzie poznał jego żonę. Po tej próbie oskarżony — jak twierdzi — nie zajmował się pracą organizacyjną i postanowił wyjechać na Śląsk w celach prywatno-zarobkowych. W tym czasie spotkał się z Pobochem, który przedstawił mu propozycję dalszej pracy w NSZ na terenie Śląska. Praca ta według zeznań oskarżonego miała polegać na kierowaniu demobilizacją oddziałów leśnych.

Na pytanie sądu, jak mógł pogodzić swą ewentualną działalność w kierunku demobilizacji band leśnych z rozkazem Boguckiego o ich formowaniu, Abakanowicz daje niejasne odpowiedzi.

W czasie zebrań organizacyjnych, które odbył oskarżony na terenie Śląska, omawiana była sytuacja wewnętrzna — polityczna oraz stan organizacyjny oddziałów, a zwłaszcza ich ciężkie położenie finansowe. Na jednym z tych zebrań osk. zetknął się z komendantem jednego z okręgów śląskich NSZ. (Łamigłowa), który zaznajomił go z planowym napadem na spółdzielnię, który miał

przynieść organizacji w wyniku rabunku ok. 2.000.000 zł. Oskarżony dodaje, że osobiście przeciwstawił się temu projektowi.

Na pytania dotyczące działalności brygady świętokrzyskiej, osk. przyznaje się, że jeden raz towarzyszył Boguckiemu w czasie inspekcji na miejscu postoju brygady. Na decyzje komendy głównej NSZ o wycofaniu się brygady na zachód, oskarżony, jak twierdzi, nie miał wpływu.

W dalszym ciągu swych zeznań osk. nie zaprzecza, że słyszał o likwidacji przez NSZ członków PPR i napadach urządzanych przez oddziały NSZ-u na oddziały AL. Osk. przyznaje się również, że słyszał o pewnym wypadku, gdy członek NSZ został zdekonspirowany, jako

agent gestapo

Oskarżony nie potrafi wytłumaczyć sądowi motywów tego rodzaju zbrodniczej działalności NSZ, zrzucając ciężar odpowiedzialności za dokonanie zbrodni na radę polityczną NSZ, która swym kierownictwem wpędziła uczciwych członków NSZ w sytuację bez wyjścia.

Po pytaniach obrony, sąd zarządził godzinną przerwę, po czym przystąpił do przesłuchania osk. Wolframa. Po powstaniu osk. wyjechał do Krakowa. Tam przypadkowo zetknął się z jednym ze swoich znajomych — członkiem NSZ, za pośrednictwem którego skontaktował się z gen. Boguckim, po czym objął funkcję jego adjutanta. Jak twierdzi osk. w pierwszym okresie po wyzwoleniu komenda NSZ-u była całkowicie zdekompletowana i właściwie składała się jedynie z gen. Boguckiego i oskarżonego. Wobec panującej podówczas dezorientacji żadnych czynności nie

przedsiębrano. Mniej więcej w okresie marca Bogucki wraz z oskarżonym przyjechali do Brwinowa koło Warszawy, zaś w połowie kwietnia 1945 r. po dokooptowaniu do komendy osk. Pobochoy (w charakterze szefa wydz. 1-go) — wszyscy trzej przyjechali do Łodzi.

Oskarżony zaprzecza, jakoby wypełnił jakiegokolwiek funkcje w dziedzinie rozkazodawstwa. Utrzymywał on jedynie kontakt pomiędzy ludźmi przybywającymi do Boguckiego, a Boguckim. Po tym zaś przyjmował i odsyłał korespondencję komendanta NSZ. Ze względu na zamiar studiowania, wejścia w związek małżeński, jak również — co za tym idzie — wyszukania sobie pracy, oskarżony, jak twierdzi, zwracał się kilkakrotnie do gen. Boguckiego z prośbą o udzielenie mu bezterminowego urlopu. Nastąpiło to w pierwszych dniach lipca 1945 r., kiedy to gen. Bogucki wyjechał z Łodzi

Z zamiarem przedostania się za granicę

Osk. Wolfram z całą stanowczością stwierdza, iż z momentem wyjazdu gen. Boguckiego skończył się wszelki dalszy jego kontakt z NSZ, rozpoczęły się natomiast starania w kierunku uzyskania pracy, jak również o przyjęcie na uniwersytet poznański.

Przewodniczący zapytuje co wobec tego skłoniło osk. do pozostawania w dalszym ciągu w NSZ. Oskarżony odpowiada, że poza motywami natury politycznej skłoniła go do tego subordynacja wojskowa. W dalszym ciągu obszernie charakteryzuje rolę i działalność Organizacji Polskiej, do której należał będąc członkiem na poziomie „C“ i porównywalną ją z organizacją NSZ. Obie te organizacje mimo cech równorzędności, miały zasadniczo odmienne zadania, a mianowicie OP będąca rodzajem korporacji miała zadanie ideowe — wychowawcze, natomiast NSZ — wojskowe. Rzecz prosta pewne wytyczne polityczne uznawane były wspólnie w obu organizacjach.

Zapytywany o rolę, jaką spełniała rada polityczna przy dowództwie NSZ, oskarżony oświadcza, iż rada polityczna — w szczególności w początkowym okresie wyzwolenia — mogła być czynnikiem o charakterze decydującym.

Na tym zeznania osk. Wolframa zostały przerwane do dnia jutrzejszego.

Komunikat

Okregowej Komisji Wyborczej na m. Łódź

Komunikuje, iż w dniu 26 listopada 1946 r. rozpoczęła swę urzędowanie Okregowa Komisja Wyborcza Nr 6 (okręg m. Łódź). Biura Komisji mieszczą się przy Al. Kościuszki Nr 19 parter (tel. Przewod. 164-45, tel. Sekr. 164-29). Biuro Komisji czynne jest codziennie w godz. 8 — 15.

Przewodniczący

Okr. Kom. Wyb. Nr 6

(—) Henryk Cieśluk

Za dusze łódzianek, działaczek społecznych, zmarłych w Oświęcimiu w r. 1943/4

ś. † p.

JANINY ŻYŻNIEWSKIEJ
KLARY ZBOROMIŃSKIEJ
HELENY RAUOWER
WANDY
GOEDEL-JEZIERSKIEJ
HELENY PEYSERÓNY
SABINY OSINSKIEJ
poległej w powstaniu w Warszawie 4.8.1944 r.

ś. † p.

IRENY MACKIEWICZOWNY
oraz za dusze ofiar wojny

ś. † p.

HALINY PIENKOWSKIEJ
ZOFII REMISZEWSKIEJ
MARII FORNAŁSKIEJ
odbędzie się w dn. 29 listopada 1946 r. o g. 9 rano w kościele O.O. Jezuitów, ul. Sienkiewicza 60
NABOZENSTWO ZAŁOŻONE
na które zapraszają wszystkich, komu jest droga pamięć o zgasłych

TOWARZYSZKI PRACY
(7215)

Odbudowa terenów zniszczonych wojną

Posiedzenie komisji gospodarczo-finansowej pod przewodnictwem amb. Lange

NOWY JORK, 26. 11. (PAP). — Na poniedziałkowej sesji komisji gospodarczo - finansowej generalnego zgromadzenia, która obraduje pod przewodnictwem ambasadora Oskara Lange, dyskutowano sprawozdanie rady ekonomiczno - społecznej ONZ, na temat ekonomicznej odbudowy terenów zniszczonych wojną. Sprawozdanie rady opracowano na podstawie wyniku prac specjalnej podkomisji, która w ciągu lata bieżącego roku odwiedziła zniszczone wojną tereny, między innymi Polskę.

Kronika polityczna

Wiceminister Spraw Zagranicznych, Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 26 bm. posła Holandii w Warszawie, p. Reynier Flaes.

Minister Żeglugi i Handlu Zagranicznego dr Stefan Jędrzychowski, przyjął w dniu 26 bm. ambasadora Włoch p. Eugenio Reale i ministra pełnomocnego Czechosłowacji p. Józefa Hejreta.

W dniu 25 listopada br. minister sprawiedliwości Henryk Świątkowski, podsekretarz stanu Leon Chajm i Tadeusz Rek, dyrektor gabinetu ministra Ludwik Reske oraz dyrektorzy: Stefan Bancercz, Józef Ordyniec i Zygmunt Ratusznik — wpłynęli przedterminowo pełne kwoty, przypadające z tytułu Daniny Narodowej.

Baczność! - Członkowie Powszechnej Spółdzielni Spożywców

W dniu 27 bm. odbędą się wybory do Komitetów Sklepowych w następujących punktach:

27 LISTOPADA (środa).

Srebrzyńska 91, sklep Nr 58, 126; Chojny — Trębacka 8, sklep Nr 49, 67;

Jaracza 63, sklep Nr 103;

Początek o godz. 18 min. 15. — Wejście tylko za okazaniem własnej legitymacji członkowskiej.

W czasie dyskusji, członek delegacji polskiej wiceminister Grossfeld wygłosił przemówienie w którym zwrócił uwagę, że odbudowa zniszczonych wojną obszarów jest nie tylko moralnym obowiązkiem Narodów Zjednoczonych, ale również podstawowym warunkiem powrotu Europy do normalnego życia gospodarczego.

Jakkolwiek wszystkie zafowane gospodarkę kraje wymagają międzynarodowej pomocy, to jednak, zdaniem delegata Polski, pierwszeństwo należy terenom zniszczonych przez ostatnią wojnę. Pomoc w odbudowie tych terenów nie wydaje się możliwa przy pomocy dwustronnych umów handlowo-finansowych pomiędzy krajami bogатыmi i potrzebującymi pomocy. Konieczna jest akcja międzynarodowa, a predystynowana do niej jest Organizacja Narodów Zjednoczonych. Raport specjalnej podkomisji

Starcia w Madrycie między partyzantami a żandarmerią

PARYŻ, 26. 11. (API). Ruch partyzancki w Hiszpanii rośnie. Wczoraj w reprezentacyjnej dzielnicy Madrytu doszło do większych starć między partyzantami a żandarmerią. Komunikat żandarmerii gen. Franco podaje, że zabity został przywódca partyzantów Guadorrama i jego zastępca ciężko ranny.

Podania stanu sił zbrojnych

domaga się nadal min. Mołotow w ONZ

(dokończenie ze strony 1-ej)

cznego i praktycznego, jakim jest powszechna redukcja zbrojeń“.

Minister Mołotow podkreślił, że dane te powinny zawierać również informacje o typach zbrojeń, wobec czego należałoby poinformować Radę Bezpieczeństwa np. o broni raketowej i atomowej.

„Czy tego pragną senator Connally i Noel Baker?“ — zapytał minister Mołotow. Ponadto w wielu krajach sprawa zbrojeń nie może być wyjaśniona dopóki nie weźmiemy pod uwagę zarówno liczby wojsk pod bronią jak i liczby baz morskich i powietrznych.

Zdaniem delegacji radzieckiej informacji takich można zażądać dopiero wtedy, gdy przystąpi się do badania problemu powszechnej redukcji zbrojeń.

Konkludując minister Mołotow sformułował następujące propozycje delegacji radzieckiej: „Zgromadzenie generalne uważa, że wszystkie państwa — członkowie ONZ. powinny przedstawić informacje dotyczące ich sił zbrojnych i zbrojeń stacjonowanych na ich własnych terytoriach. Informacje te powinny być przedłożone gdy Radą Bezpieczeństwa zbada propozycje w sprawie generalnej redukcji zbrojeń.

Nie ma powodów do niepokoju

Wódki nie zabraknie — Ceny bez zmian Nowe gatunki wódek wypuszcza PMS na Boże Narodzenie

Wielkie zaniepokojenie ogarnęło ostatnio amatorów tzw. „monopolówki”. Puszczono mianowicie fałszywą pogłoskę o braku wódki i konieczności robienia „zapasów”. Wskutek tego w wielu sklepach wódki rzeczywiście zabrakło, w innych cena gwałtownie podskoczyła.

Czyżby w istocie groził nam brak alkoholu? Przyjrzyjmy się tej sprawie bliżej.

POGŁOSKI NIEUZASADNIONE

Brak artykułów monopolowych, jak stwierdził niedawno wiceminister skarbu, Kurowski, jest gospodarczo zupełnie nieuzasadniony.

Sytuacja Monopoli Spirytusowej wbrew krążącym pogłoskom, przedstawia się szczególnie dobrze. W tym roku zgodnie z planem gospodarczym, przewidziana jest produkcja 70 milionów litrów 100° spirytusu.

Po zaspokojeniu potrzeb przemysłu, duża część tej produkcji obrócona zostanie na konsumpcję. Potrzeby te zaś będą nie tylko zaspokojone, ale nawet będzie można zaspokoić je w rozmiarach większych, likwidując w ten sposób istniejący wciąż jeszcze proceder nielegalnej produkcji tzw. bimbru.

Pogłoski o rzekomej podwyżce cen (realizowane nawet przez niektórych nieuczciwych kupców) również nie mają uzasadnienia. Wprost przeciwnie, poważnie brana jest pod uwagę sprawa obniżenia cen niektórych wódek gatunkowych. Już na święta Bożego Narodzenia Monopol Spirytusowy wypuści nowe, tańsze gatunki wódek słodkich.

1,5 I NA GŁOWE ROCZNIE

Taką sytuację stwierdzono oficjalnie w odniesieniu do całej produkcji Monopoli Spirytusowej. Dla nas szczególnie ważny jest odciniek łódzki. Przyjrzyjmy się więc sytuacji Wytwórci Wódek w Łodzi.

Dyrektor P.M.S. w Łodzi Próchnicki, jest pracownikiem przedwojennym. Ma więc możliwość porównania sytuacji obecnej z przedwojenną. Pokazuje nam ciekawe dane statystyczne i sporządzone na ich podstawie wykresy.

— Przed wojną konsumpcja roczna wódki w Polsce wynosiła 1,1 l na głowę rocznie. Obecnie ilość ta wyraża się cyfrą 1,5 l.

Jeśli chodzi o produkcję PMS w Łodzi, to norma w stosunku do przedwojennej wzrosła o 100% (sto!). Przed wojną produkowano dziennie 30 tys. litrów, obecnie 60 tys. l. (1,5 mil. l. miesięcznie). Są to ilości naprawdę olbrzymie. 60% z tego pochłania rynek łódzki.

FABRYKA NIE JEST Z GUMY

Poza tymi cyframi, dowód jak chłonny jest ten rynek, stanowić może fakt, że jeszcze w ubiegłym roku magazyny były przeładowane. W kwietniu np. na składach znajdowało się 400 tys. l. Obecnie wszystkie zapasy idą od razu. Można powiedzieć, że wódka „jeszcze gorąca” wędruje z fabryki w świat.

Ścisłe mówiąc — w województwo łódzkie, Łódzkie PMS zaopatruje ponadto Częstochowę, Włocławek i część województwa kieleckiego.

Oczywiście, produkcja tak wzmo-

żona nastęrcza wiele trudności. Fabryka nie jest do tego przystosowana.

— Fabryka nie jest z gumy — mówi dyr. Próchnicki — ale, na szczęście, mimo tych trudności możemy stopniowo przystosować się do tej produkcji. Zawdzięczamy ją w głównej mierze temu, że Niemcy nie zniszczyli naszych urządzeń. Czy nie zdążyli, czy żal im było pięknych, nowoczesnych i kosztownych maszyn, które rozmontowane nie przyniosły by im żadnego pożytku — niewiadomo.

A fabryka jest wyposażona naprawdę nowoczesnie. W aparatuwni np. są urządzenia wg. ostatnich wymagań techniki, na które zużyto 25 tys. kg. miedzi.

PRZED NOWĄ KAMPANIĄ GORZELNIANĄ

Chwilowy brak wódki spowodowany mógł być zakończeniem kampanii gorzelni, która dała wyniki na ogół słabe, obecnie stojmy u progu nowej kampanii, która ma mieć przebieg znacznie pomyślniejszy. Zapotrzebowanie na spirytus będzie pokryte z tegorocznej kampanii z nadwyżką. Spirytusu nam nie zabraknie.

CZYNNIKI HAMUJĄCE

Abymy mieć pełny obraz produkcji zwiadzamy jeszcze fabrykę. Uderza nas... zapach alkoholu, wystarczająco silny, aby odurzyć nieprzyzwyczajonego do tej atmosfery. Uderza także dziwna cisza i spokój panujący w poszczególnych działach produkcji.

Odbywa się ona nieomal samoczynnie. Najruchliwszy i najczynniejszy jest dział rozlewania gotowej wódki do butelek. Szczęk szkła wydaje się gorączkowy, tak jak

szybkie ruchy rąk robotnic i robotników. Pracuje tu aż 16 zespołów.

— Hamuje bardzo naszą pracę niewystarczająca na nasze potrzeby produkcja emb szlanych, również daje nam się bardzo we znaki brak korków. Każda butelka zatykana jest czwartą częścią normalnego korka. Nie mamy również zbyt wiele laku, tak że lakowanie odbywa się również bardzo oszczędnie.

8 GATUNKÓW WÓDEK

Poza wódką czystą PMS w Łodzi przystąpił do produkcji wódek gatunkowych. Jest to zupełnie nowy dział w Monopolu Spirytusowym. Pieczę nad nim objął inż. Kołdowski, również przedwojenny pracownik PMS w Łodzi.

Pytamy o wyrabiane obecnie gatunki wódek.

— Łódź wypuszcza obecnie na

rynek osiem gatunków — odpowiada inż. Kołdowski — a mianowicie: likier miętowy, benedyktyń, likier pomarańczowy, wódkę pomarańczową półsłodką, jałowcowkę, żubrówkę, śliwowicę i staruchę.

Wódki słodkie wyrabiane są wyłącznie na nalewkach. Olejków nie używa się wcale. Do wyrobu Benedyktyna użyto np. 27 różnych nalewek. Dobór ich — czyli recepta — to tajemnica inż. Kołdowskiego. Konsument może ocenić tylko ostateczny wynik.

Ocena wypadła, zdaje się, na ogół pozytywnie. Łódź produkuje około 2 tys. butelek wódek gatunkowych dziennie.

NIE JEST TAK ŻŁE

Głównym odbiorcą PMS-u jest „Spółem” i PSS, a następnie drobni koncesjonariusze. Ponadto Monopol Spirytusowy posiada w Łodzi jeden własny sklep przy ulicy Legionów, w którym wódki nigdy nie braknie. L. L.

Zamiast 30 fabryczek jedno przedsiębiorstwo W Pabianicach akcja komasacji uwięczona powodzeniem

Wczoraj z inicjatywy Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego w Łodzi odbyła się wycieczka prasowa do Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Bawełnianego d. „Krusche i Ender” w Pabianicach.

Wycieczka zorganizowana została z okazji zakończenia procesu komasacji drobnych zakładów przemysłu bawełnianego na terenie Pabianic, w wyniku której 29 fabryczek włączonych zostało do Zakładów d. „Krusche i Ender”. Jest to pierwsza ko-

masacja dokonana na tak wielką skalę w przemyśle bawełnianym. (D)

Skład zarządu

Tow. Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych w Łodzi

Prezes — ob. K. Mijał — prezydent m. Łodzi, wiceprezes — ob. E. Ajnenkiel — wiceprezydent m. Łodzi, sekretarz — ob. dr. prof. Szymanowski — Prorektor U. Ł., z-ca sekretarza — ob. J. Jagodziński — ławnik Zarządu Miejskiego w Łodzi, skarbnik — ob. dr. prof. W. Tomaszewicz — U. Ł., z-ca skarbnika — ob. H. Konopka — naczelnik Wydz. Finan. Zarz. M. w Łodzi. Członkowie Zarządu: ob. J. Dąbkociół — Wojewoda Łódzki, ob. inż. H. Regulski — S. G. H., ob. Leon Sziller — dyrekt. W. S. T., ob. Adam Szaff — prof. U. Ł., ob. dr. A. Dorabalska — prof. P. Ł., ob. Antoni Rajkiewicz — predest. Młodz U. Ł. i AZWM. „Życie”, ob. Zdzisław Sobczak — predest. Młodz. P. Ł. i ZNMS.

Będziemy pomagali najbardziej potrzebującym Obrady Woj. Komitetu Pomocy Zimowej w Łodzi

Dnia 25 listopada pod przewodnictwem wicewojewody Szudzińskiego odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim zebranie. Przedstawiciele władz miejscowych, samorządowych i czynnika obywatelskiego, omawiali sprawy, związane z akcją Pomocy Zimowej w województwie łódzkim.

Sprawozdanie z akcji Pomocy Zimowej za rok 1945-46 złożył ob. Krysiński. Zwrócił on uwagę na to, że pracę w ub. roku rozpoczęto zbyt późno. Jednakże ofiarności klasy robotniczej oraz inteligencji pracującej była tak znaczna, że zebrano pokaźne fundusze (7,3 miliona złotych). Spośród wszystkich miast województwa Pabianice wysunęły się na czoło: złożyły na ręce Komitetu z górą milion złotych.

Na terenie woj. łódzkiego znajduje się około 240 tys. ludzi potrzebujących pomocy materialnej. W listopadzie ub. roku rozpoczęto akcję dożywiania dzieci (43 tysiące), i dorosłych (21 tysięcy w tym

13 tys. repatriantów i 1777 zdemobilizowanych żołnierzy). Na podarunki świąteczne wydano 500 tys. złotych. 150.000 osobom rozdano odzież z przesyłek UNRRA.

Akcja Pomocy Zimowej została zrealizowana dzięki wydajnej pomocy Komitetów Opieki Społecznej, oraz poparciu przez świat pracy. W znacznie mniejszym stopniu świadczyły na rzecz pomocy dla najbardziej potrzebujących: przemysł, kupiectwo, rzemiosło i wolne zawody.

W dalszym ciągu posiedzenia od czytano sprawozdanie komisji rewizyjnej i wybrano prezydium Komitetu w składzie: przewodniczący — wicewojewoda Szudziński, 2 wiceprzewodniczących — ks. Nowicki i ob. Celczyński. Członkowie: dyr. Leńiewicz, insp. Szymański, nac. Kiezma i dyr. Piotrowski.

Komisja rewizyjna będzie pracować w tym samym składzie, co i w roku ubiegłym, t. zn.: mgr Sudra, ob. Stolarczyk i ob. Lipka. (C.)

PROSTU

Czemu to przypisać?

Małe miasteczko posiada jedną bezsporną przewagę nad dużym ośrodkiem, a mianowicie nie zmusza obywateli do korzystania z komunikacji wewnętrznej. My jednak, mieszkający wielkiego, rozrzuconego terenowo miasta nie możemy się bez niej obyć. Jedynym środkiem lokomocji na terenie Łodzi są tramwaje, gdyż dorożki ze względu na cenę kursu przekraczają możliwości finansowe człowieka pracy. Niestety, nasza łódzka lokomocja sprawia nam często niespodzianki, które komplikują ogromnie nasze sprawy życiowe, narażają na przykrości i niepotrzebne zdemerowanie.

Rozumiemy doskonale, że większość niedociągnięć tramwajów miejskich wywołana jest brakami powojennymi. Jednak poza usterkami zasadniczymi istnieją inne — drobniejsze, które przy sprawnej organizacji i dobrej woli dałyby się usunąć.

Zapoczątkowaniem tego rodzaju akcji jest wprowadzenie nauki jazdy, która częściowo wpłynęła na zmniejszenie zamętu i nieporządku w tramwaju, co nie wyklucza jednak faktu, że przejazd tramwajem, szczególnie w pewnych porach dnia jest nieopisaną torturą. Najpoważniejszym powodem przeładowania wozów tramwajowych jest niedostateczna ich ilość, na którą na razie nie ma rady. Czy nie możnaby jednak wyjątkowo w godzinach rannych, gdy ludzie udają się do pracy, a także populudniowych (3-4) puścić większą ich ilość na linię?

Jedną także z poważniejszych przyczyn chaosu i tłoku w wagonach tramwajowych jest nieregularne krążenie wozów. Czemu na przykład na leży przypisać fakt, że niektóre wozy chodzą znacznie częściej niż inne? Do takich „czynnych” tramwajów należy np. 11-a, 2-a i inne, najbardziej zaś chyba „ospalym” tramwajem jest 3-a. Wobec nieukończonych jeszcze remontów na ul. Przejazd, 3-a jest jedynym tramwajem łączącym Zarzew z ul. Piotrkowską. Tym czasem ostatnio właśnie tramwaj ten miewa zupełnie nieobliczalne kaprysy. Nieszczęśliwi jej pasażerowie mogą zaświadczyć, że oczekiwanie na trójkę trwa przeciętnie od 20 — 50 minut. Słabą rekompensatą dla zdemerowanych wyczekiwaniem częste na stocie i deszczu, jest fakt, że zjawiają się później dwa lub trzy wozy trójki równocześnie.

Sprawa ta musi się stanowczo zająć Dyrekcja KEŁ. Kwestia lokomocji odgrywa zbyt dużą rolę w życiu wielkiego miasta, aby można ją było zaniedbać na jakimkolwiek odcinku. HA-KA

Nie znajdzie się Polak któryby się uchylił od złożenia Daniny Narodowej

Pracownicy Zarządu Centralnego i Inspektoratu Wojewódzkiego P. Z. U. W. w Łodzi w dn. 22 b. m. na ogólnym zgromadzeniu postanowili spełnić obowiązek obywatelski złożenia Daniny Narodowej przez deklarowanie w miarę swych możliwości większego udziału w daninie, niż ustalony dekretem.

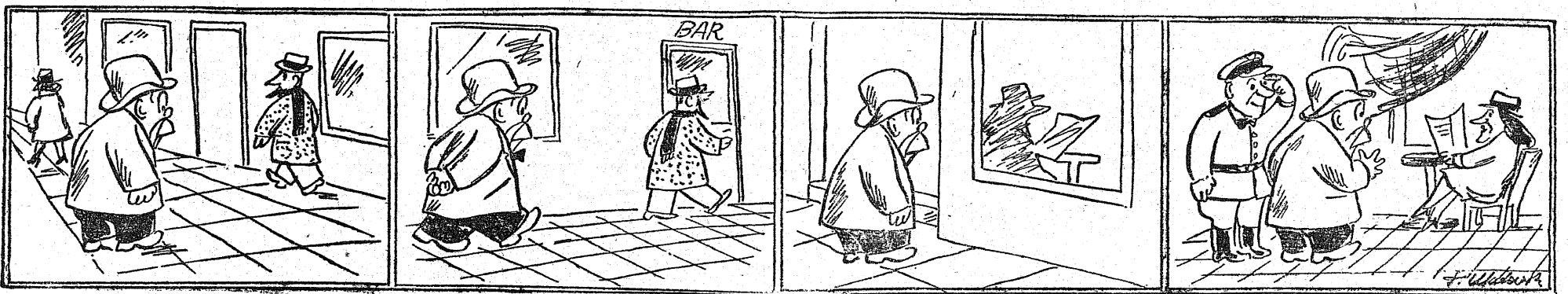
Jednocześnie zebrani postanowili wezwać ogół pracowników umysłowych, związki zawodowe i rady zakładowe do współdziałania z Komitetem Obywatelskim i czynnego poparcia ich pracy w powszechnym przeprowadzeniu daniny.

W przyjętej rezolucji zebrani wyrazili również niezłomne przekonanie, że nie znajdzie się ani jeden Polak, któryby uchylił się od złożenia Daniny Narodowej.

Pomoc prawna dla ubogiej ludności

Oddział Pomocy Prawnej Wydziału Opieki Społecznej udzielił w październiku rb. 515 porad ubogiej ludności Łodzi, ponadto sporządził 72 pozwody i podania, załatwił polubownie 10 spraw i występował w sądach w 29 wypadkach.

Chińskim ceniom nie należy ufać



Wysiadł z tramwaju z bródką jegomości Agapit śledzi go pokrywajmu.

Facet do baru wchodzi na wódkę. Agapit myśli: — „No, mam cię, „bródko”!

Za szybko widać sylwetkę typa. Aleś się bracie ładnie zasypał!

Gdy z milicjantem przyszedł do środka Miast „bródko” — damę przy oknie spotkał.

Burza w szklance wody

Stopnie — dziennikarzom — Łódź posiada tylko 200 lekkoatletów Skrucha ustępującego prezesa

Cztery godziny trwał w Łodzi sejmik lekkoatletów. Na walne zebranie przybyło ogółem 23 zwolenników tego sportu. Reprezentowane były niemal wszystkie kluby sportowe, posiadające sekcje lekkoatletyczne. Uderzający był brak przedstawicieli AZS. Jeśli Akademicy chcą propagować lekkoatletykę w swoich szeregach, nie mają prawa lekceważyć tak ważnych spraw — jak walne zebranie związku okręgowego.

Obradom przewodniczył weteran działaczy sportowych Łodzi — wielce zasłużony dla sportu łódzkiego p. L. Kordasz. Prezes ustępującego zarządu zaznaczył na samym wstępie, że niestety zarząd nie zawsze potrafił wywiązać się należycie ze swoich obowiązków. Przede wszystkim w ubiegłym sezonie trzy razy zachodziła zmiana na stanowisku prezesa związku. Pierwszym prezesem był p. Bilowski - Baran, drugim mgr A. Nonas, a ostatnio red. Szumlewski.

Zdawałoby się, że pokorne przyznanie się do niechlujstwa organizacyjnych i szeregu braków i mankamentów przyjęte zostanie przez zebranych z pewną pobłażliwością, że obrady będą się toczyły w duchu zrozumienia sytuacji, lecz w sprawozdaniu komisji sędziowskiej umieszczono zdanie, godzące w dobre imię prasy sportowej.

Sprawozdawca wykazał zupełnie niezrozumienie obowiązków prasy. Oświadczył on, że wszystkiemu winna jest prasa, która pozwalała sobie krytykować działalność związku lekkoatletycznego i tym samym podważać autorytet działaczy sportowych.

Jeden z członków ustępującego zarządu pozwolił sobie stawiać po szczególnym dziennikarzom stopnie. Osobiście mogę być raczej dumny, gdyż otrzymałem 5, ale musiałem w sposób kategoryczny zaprotestować — podobnym metodą oceniania dziennikarzy. Powstała burza w szklance wody. Zarząd zamierzał w dalszym ciągu oskarżać siebie, znalazł kozła ofiarnego — dziennikarzy. Dyskusja na temat prasy trwała stosunkowo długo. Niestety pan przewodniczą-

cy nie uważał za stosowne przywołać do porządku dziennego pseudoprofesorą stawiającego stopnie dziennikarzom, chociaż wniosek taki zgłoszono. Mniejsza jednak o stosunek działaczy lekkoatletycznych do poszczególnych dziennikarzy. W każdym razie dziennikarze dadzą sobie doskonałą radę bez lekkoatletów, ale czy lekkoatleci dadzą radę bez prasy — to pytanie. Raczej nie niż tak.

Ze sprawozdań dowiedzieliśmy się, że okręg łódzki posiada 11 zrzeszonych klubów lekkoatletycznych. Związek ma około 9 tysięcy złotych deficytu. Kluby zalegają z opłatami 8 tysięcy zł. Przed wojną w Łodzi było 95 sędziów, a obecnie mamy tylko 44. Na kurs przeszkalający zgłosiło się 30 kandydatów. Egzamin zdało 14.

Z ciekawszych imprez mieliśmy mecz międzyokręgowy ze Śląskiem zakończony zwycięstwem Łodzi 122:111 pkt. Ponadto startowali lekkoatleci Sparty czeskiej. Odbyły się mistrzostwa Polski w wielobojach i maratonie. Dłuższy czas dyskutowano na temat tych zawodów. Ostatecznie zgłoszono wniosek usprawiedliwiający zarząd ŁOZLA za wejście piłkarzy na boisko.

Z kolei sprawa znajdzie się na obradach piłkarzy łódzkich i w konsekwencji ktoś będzie musiał za to odpowiadać.

Z przeprowadzanych imprez lekkoatletycznych było 104 tysiące wpływu, ale wydatki przekroczyły nie tylko te wpływy, lecz i dotacje otrzymane z Zarządu Miejskiego.

Największą działalność sportową wykazały dwa kluby, a mianowicie ŁKS i DKS. ŁKS wyrażono specjalne podziękowanie za udzielenie boiska. Zarząd odbył 19 zebrań przy czym dwa walne zebrania nadzwyczajne. Łódź liczy 201 zawodników.

Prezes Zatke zgłosił wniosek, by wyrazić serdeczne podziękowanie Zarządowi Miejskiemu w Łodzi za przyznanie lekkoatletom nowej dotacji w sumie 45 tysięcy złotych. Jednocześnie p. Zatke domagał się, by zajęć zdecydowane stanowisko wobec komisji mieszkani-

wej, która dotychczas nie uważała za stosowne przydzielić sportowcom łódzkim odpowiedniego pomieszczenia. „Jeżeli zamkniętych zostało obecnie 25 restauracji — powiedział — to chyba jeden z lokali porestauracyjnych może być ostatecznie przyznany związkowi sportowemu”.

Kierownik E. Wardziński wyjaśnia, że Zarząd Miejski zamierza niebawem przydzielić jeden z domów w Łodzi sportowcom i że sprawa poruszona przez prezesa Zatke znajduje się na dobrej drodze.

Wybory nowych władz dały następujące rezultaty: Prezesem został ponownie wybrany red. Ludwik Szumlewski, a wiceprezesami: prof. Stanisław Loba, dyr. Lubawski i kier. Eugeniusz Wardziński. Sekretarzem — Gruszczyński. Skarbnikiem — Loga, a ponadto do zarządu weszli: Andrzejewski, Bobiński, Musielak, Siwczak, Biłowski. Komisja rewizyjna: nac. Lempart, Kaczmarek, Kuhn. Delegatami na walny zjazd PZLA w Warszawie będą: L. Szumlewski i prof. Loba.

Kluby prowincjonalne zgłosiły dezyderat, by ŁOZLA nie ograniczał się do organizowania zawodów tylko w Łodzi, ale żeby pomyślał o szerzeniu propagandy na prowincji i by czym prędzej zorganizował kurs przeszkalający dla instruktorów.

Jesteśmy przekonani, że nowoobрани zarząd będzie się kierował nieco innymi metodami współpracy z prasą niż poprzedni i dla sportu polskiego nawiązana zostanie ścisła współpraca.

Prezydium zarządu w osobach pp.: Szumlewskiego, Loby, Lubawskiego i Wardzińskiego daje gwarancję, że sezon 1947 roku będzie znacznie bardziej pomyślny od ubiegłego.

Telefon
redaktora działu sportowego
186-82

Jutro mecz bokserski ŁKS — Zjednoczone

Jutro w sali przy ul. Ogrodowej Nr 18 odbędzie się jeszcze jeden mecz bokserski z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo bokserskie Łodzi. Na ringu tym razem spotkają się drużyny ŁKS i Zjednoczonych. Drużyna mistrza Łodzi wystąpi w najsilniejszym składzie: Stasiak, Pawlak, Marcinkowski, Bonikowski, Olejnik, Rychtelski, Janicki i Niewadził. Natomiast Zjednoczone wyjdzie na ring zapewne w składzie: Kargier, Czarncki II, Wypych, Kazimierzczak, Kukulak, Szczapiński i Szczeciński. Jak wynika z tego składu, Zjednoczone nie wystawia zawodnika w wadze ciężkiej.

Najciekawiej zapowiada się pojedynek między Stasiakiem a Kargierem. Będzie to pierwszy występ Stasiaka po dosyć długiej przerwie. Kargier jest bokserem, którego Stasiak nie ma prawa lekcewa-

żyć. Interesująco również zapowiada się pojedynek między Bonikowskim a Kazimierzczakiem, który sły nie z silnego ciosu. Bardzo do brze się stało, że tym razem ŁKS chce wypróbować Janickiego zamiast Żylisa. Skoro posiada dwóch równorzędnych niemal bokserów w wadze półciężkiej; oczywiście powinni oni walczyć na zmianę.

Mecz rozpocznie się o godz. 19. Ze względu na stosunkowo duże zainteresowanie, publiczność prozono jest o wcześniejsze zajmowanie miejsc.

Wynik meczu nie wpłynie pod żadnym względem na ukształtowanie się tabelki, jeżeli chodzi o tytuł mistrza Łodzi.

Dziś Zryw wyjeżdża na Węgry

Dziś wyjeżdżają bokserzy Zrywu na dwa, czy trzy zakontraktowane mecze na Węgrzech. Pięściarza nasi pod kierownictwem prezesa Lemparta, Pietruszki i trenera Tomasza Konarzewskiego wyjeżdżają w następującym składzie: Kamiński, Czarncki, Mazur, Woźniakiewicz, Pietrasik, Kowalewski, Taborek, Trzesowski i Bednarz. Zryw jedzie więc bez wagi ciężkiej.

Pierwszy mecz ma się odbyć 29 bm. w Budapeszcie. Drugie spotkanie 1 grudnia.

Odczyt dyr. A. Nonasa w „Czytelniku”

Jutro o godz. 17 min. 30 w sali „Czytelnika” przy ul. Piotrkowskiej nr 96 odbędzie się odczyt dyrektora Wojew. Urzędu WF i PW w Łodzi mgr. Andrzeja Nonasa.

Prelegent będzie mówił o tematyce aktualnie związanej z kulturą fizyczną i zagadnieniami CIWF w Warszawie. Sądźmy, że szerszy ogół sportowców łódzkich a przede wszystkim działaczy sportowi Łodzi zainteresują się żywo tym odczytem.

POMADKA DO UST

SEBINÉ EXTRA

PRZEWYŻSZA

FRANCUSKA
LE ROUGE BAISER

DO NABYCIA

WE WSZYSTKICH PERFUMERIACH I DROGERIACH

Wytwórnia Kosm. SEBINÉ Warszawa

NOWOROGRODZKA 37

(7202)

Anatol Mikułko

W pogoni

Powieść

35)

Tatiana jak tylko mogła, starała się nakłonić Andrzeja od tej niebezpiecznej wyprawy. Uważała ją za bardzo ryzykowną.

— Czy wam życie nie miłe? — mówiła. — Chcecie lecieć na niechybną śmierć?

Już przez samą linię frontu trudno było przedostać się pojedynczemu samolotowi. Niemcy uważnie pilnowali nieba. Pojedynczy samolot łatwo mógł być dopędzony i strącony przez nieprzyjacielskie myśliwce.

— Nie możemy przecież lecieć całą eskadrą — odezwał się nie bez kozery Andrzej.

Tatiana nie dawała za wygraną, tłumaczyła:

— Jeżeli nawet przedostaniecie się przez linię frontu, to musicie odbyć jeszcze długi raid w głąb terytorium, zajętego przez Niemców. Nie sposób, nie da się uniknąć tego, by was nie zauważono.

A już za pomysł ściętej głowy uważała pikowanie nad miastem W., nad domem Andrzeja.

— Nawet bez udziału artylerii przeciwlotniczej skończą was seriami karabinów maszynowych. I taki będzie finał — dokończyła.

Mimo tych słusznych argumentów, Andrzej nie dał się przekonać.

Wberw trzeźwemu rozsądkowi ponosił go ten śmiały pomysł. Porywała perspektywa zobaczenia miasta W., za którym tak się stęsknił. Z lotu ptaka musi ono wyglądać jeszcze piękniej. Zobaczy, czy stoi jego dom. Zrzuci list z wiadomością o sobie, może szczęśliwym trafem dostanie się do rąk rodziny. Przecież ani on o bliskich, ani oni o nim przez tak długi czas nic nie wiedzieli.

Przyznawał w zasadzie rację rozumowaniu Tatiany, ale czy nie było w nim nieco przesady? Andrzej przekonał się, że nie jest dla niej obojętny, więc chyba dla tego nie chciała, aby wyjechał do Taszkientu, więc chyba dlatego odmawia mu teraz...

Bo jednak były szanse udania się tej powietrznej eskapady.

Już sobie Andrzej układał w myślach jak to się wszystko odbędzie. Przez pierwszą linię frontu polecą na znacznej wysokości. Ponieważ myśliwski samolot rozwija wielką szybkość — nie tak łatwo będzie go doścignąć, nawet gdyby został zauważony. A jeśli by przypadkiem natknął się na wroga maszynę, to znowu nie będą bezbronni. Szanse strącenia na ziemię jednako, zależą od wprawy i zimnej krwi lotnika.

Pikowanie nad miastem W. w dzień mogło się również udać. Załoga niemiecka na pewno nie spodziewa się takiego gościa na spokojnym dalekim zapleczu.

Andrzej narysował w pamięci plan miasta W., jego ulic i okolic. Miejsce, gdzie znajdował się dom, oznaczył dużym czarnym punktem. Nie trudno było to miejsce określić nawet z powietrza. Dom stał na skrzyżowaniu ulic przy olbrzymim placu.

Prymitywny plan miasta W., narysowany przez Andrzeja, okazał się zbędny, pułkownik Redkinowski miał przecież bardzo dokładną mapę lotniczą.

Mimo wszystko zjawilo się w Andrzeju uczucie lęku. A nuż defekt w motorze, a nuż rzeczywiście zestrzelą i zginie dzięki swej niezdrowej fantazji w głupi sposób?

Ale szybko stłumił w sobie te myśli.

Skoro Redkinowski zgodził się i przystał — wiedział, co robi. Andrzej miał zaufanie do sowieckich lotników, cenil ich brawurę i bohaterstwo, które przejawiali w toczącej się wojnie.

Wierzył zresztą we własne szczęście. Dotąd udawało mu się wyjść cało z niejednej ciężkiej opresji.

Więc dlaczego teraz miało być inaczej? Cała wyprawa potrwa tylko kilka godzin, ani się obejrzy...

Przed odlotem trzeba będzie jednak gołać kilka głębszych — pomyślał, uśmiechając się do siebie...

(D. c. n.)

Ciekawostki z szerokiego świata

JAK MRÓWKI PRZEPLYWAJĄ RZEKĘ

Angielski podróżnik Carveth Wells, w jednej ze swych książek opowiada niezmiernie interesujący szczegół z życia mrówek, jaki udało mu się zaobserwować w czasie swych wędrówek po Półwyspie Malajskim. Wędrówki mrówek znane są od dawna. Długie ich kolumny ciągną się nieraz na wiele kilometrów. Mrówki pokonują wówczas wszelkie przeszkody terenowe i nic ich wówczas za trzymać nie jest w stanie. Nawet rzeka. Doszedłszy do niej, wyszukują miejsce, gdzie prąd się odbija, aby skierować swe wody na brzeg przeciwny. Tam poszczególne odcinki długiej kolumny kolejno zwiążają się w kule wielkości orzecha kokosowego, aby następnie stoczyć się do wody. Należy podziwiać sprawną organizację tego niezwykłego ruchu w masie kulistej, tym bardziej, że ob-

rotę tej żywej kuli trwają również i na wodzie, co prawdopodobnie umożliwia mrówkom oddychanie w chwilach, kiedy są niezamurzone. Na drugim brzegu rozwijają się znowu w kolumnę marszową.

DZIWNY PTAK MALLEC

Jak zbudowany musi być ptak, który składa jajka nie wiele mniejsze od siebie samego? A jednak ptak taki rzeczywiście istnieje. Został odkryty przez A. R. Wallace'a na Malajach. Mallec znosi jajko, a ustawiony go cieńszym końcem do góry zagrzebuje w ziemi, po czym dalszą troskę o wychowanie pozostawia słońcu, które czuwa aby jajko nie ulegało zbyt niemu ostudzeniu.

Rozniary jajka pozwalają piskletu na przeżycie swych szczenięcich lat w skorupie. Po jej rozbiciu dojrzały już do życia ptak wlatuje od razu w powietrze. Nic podobnego a nas się nie spotyka, jedynie możemy się pochwalić, że kurczę piszczy jeszcze w jajku zamknięte, że piskleta mew i rybitw mogą od razu po wykluciu biegać i pływać ale żeby latać mogły — to wykluczone.

CZEGO TYGRYS NIE LUBI

Niezwykle zimną krew okazała się pewna angielska pielęgniarzka w przygodzie, jaka ją spotkała w Indiach.

Pewnej nocy z powodu gorąca nie zamknęła ani też nie zabezpieczyła okna w swym pokoju, który znajdował się na parterze małego domku, położonego w pobliżu lasu. W środku nocy, tknięta jakimś przecuciem, obudziła się nagle. Pierwsze co rzuciło jej się w oczy to była ogromna głowa tygrysa, tkwiąca w oknie. Martwe światło księżycowe jeszcze mocniej podkreślało upiorną scenę. Trzeba mieć doprawdy silne nerwy, aby zareagować w podobnej chwili tak jak to uczyniła, dzielna pielęgniarzka. Bez chwili namysłu zła pała poduszki i cisnęła w okno. Tygrys schwyłszy niezwykły dla niego przedmiot i zaczął go szarpać pazurami i gryźć ze złością. Efekt jaki

wywołał zmusił go szybko do ucieczki z tego niesamowitego dłań domu.

CUDA NATURY

Piękny widok przedstawia sobą wolno opadający śnieg. Ziemia, domy i drzewa pokrywają się wkrótce białym kobiercem. Las przybiera wówczas bajkowy wprost wygląd.

Ale jak cudownym musiał być śnieg, którego płatki miały 8 centymetrów średnicy. Zdarzyło się to niedawno, bo w kwietniu 1944 roku w Moskwie. Że jest to możliwe, możemy się przekonać czytając kronikę zeszłego stulecia, w której opisany jest wypadek opadnięcia niezwykle dużych rozmiarów płatków śniegu w jednej z miejscowości w Niemczech. Płatki te miały 12 cm średnicy, czyli bez mała powierzchnię dłoni dorosłego mężczyzny. Możemy zazdrościć tym, którzy to widzieli. Musiałoby to wyglądać cudownie. Jak w bajce.

NAGI PTAK

Urodzenie noworodka porośniętego sierścią lub pierzem na pewno nie mniejsze wzbudziło zdumienie jak wykłucie się gołych zupełnie gołębi. Były one zupełnie pozbawione piór zarówno w ogonie i skrzydłach jak i na całym ciele. Ciekawsze jeszcze jest to, że gołębie te zdolne były przekazać swą niezwykłą cechę dalszemu potomstwu. Samice tego typu były bezpłodne jednak. Samice zaś normalne, zapłodnione przez gołego samca, składały jajka niezależne. Zastosowano więc między gołym samcem a upierzoną samicą sztuczne zapłodnienie. W rezultacie otrzymano z tej pary 3 samice i 1 samca wszystkie upierzone. Para rodzeństwa dała 32 jajka, z których wykluło się 13 normalnych i 4 nage gołębie. Doświadczenia te były przeprowadzone w Stanach Zjednoczonych. Można przypuścić, że były w tym zainteresowane gospodynie, którym skubanie nierza sprawia wiele kłopotu. Niezadługo usłyszymy pewnie o próbach nad wyhodowaniem pieczonych kurcząt.

Nowe produkty chemiczne zaczęliśmy wyrabiać w kraju

W ciągu października br. krajowy przemysł chemiczny rozpoczął produkcję szeregu nowych produktów. Czerwień „Silesia”, stanowiąca nie-

zbędny składnik przy wyrobie suchej farby lakierowej, w ilości 1500 t. miesięcznie produkują Zjedn. Fabr. Chem. „Silesia” na Śląsku. Zakłady te rozpoczęły również produkować — również dla lakierów — białek „Milor” (błękiet pruski), a ponadto chlorek cynku, stosowany przy impregnacji drzewa.

Zakłady „Solway” w Borku Fałęckim wyrabiają już strącony węgiel wapnia, potrzebny przy fabrykacji papieru, w przemyśle gumowym i chemii stosowanej.

Piąty, nowy produkt chemiczny wyrabiany w Polsce — to salicylan metylu. Produkuje go fabryka „Scott i Bowne” w ilości 2000 kg miesięcznie.

Miejski Uniwersytet Społeczny

Jak się dowiadujemy, inicjatywa Wydziału Oświaty Zarządu Miejskiego go w sprawie uruchomienia Miejskiego Uniwersytetu Społecznego obudziła zrozumiałe zainteresowanie. Przede wszystkim sama nazwa. Dlaczego Uniwersytet Społeczny? — Dlatego, że pochodzenie do zagadnień zarówno z dziedziny nauk przyrodniczych, zagadnień historycznych lub kulturalno - oświatowych będzie nacechowane społecznym ujmowaniem. Stąd tytuły poszczególnych cykli: Człowiek we wszechświecie, człowiek w walce o byt, człowiek w walce o ideały, człowiek uspołeczniony.

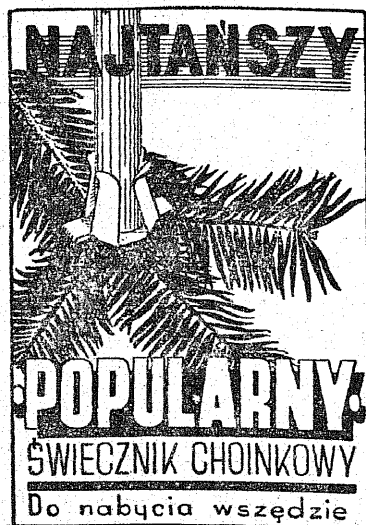
Zapisy trwają w dalszym ciągu od godz. 17—20 w następujących punktach: Piotrkowska 37 (miejska świetlica, lewa of., III, I piętro). Prusa 15 i Senatorska 8 (miejskie biblioteki) oraz Podmiejska 21 (szkoła powszechna wieczorowa).

Pracownicy wydziału podatkowego na groby w Radogoszczu

Pracownicy Wydziału Podatkowego Zarządu Miejskiego wpłacili na rzecz Komitetu Opieki nad Grobami w Radogoszczu sumę 3060 zł.

Przybywają nowe ośrodki lokomocji

Oddział Ruchu Drogowego Zarządu Miejskiego w październiku rb. wydał 10 tablic rejestracyjnych na drożki, 81 na pojazdy konne, 40 na wózki ręczne oraz 42 zezwolenia na powożenie. W tym samym czasie zarejestrowano 108 samowarów i 36 motorowarów.



SPRZEDAŻ:

Be-Ka, Piotrkowska 218 tel. 121-64 Barwina — 11 Listopada 42. Dla odsprzedców, świetlic i organizacji rabat. Prowincja za zaliczeniem.

Z kroniki milicyjnej

Wyłączać maszyny elektryczne

W powojennym stanie przeciętnia źródeł energii elektrycznej używanie maszyn elektrycznych musi ulec znacznemu ograniczeniu. Elektrownia Łódzka z trudem pokrywa wielkie zapotrzebowanie na energię.

Już z tych chociażby przyczyn należy tylko w najkonieczniejszych momentach używać maszyny i kucharki, a o grzejnikach elektrycznych nie może być w ogóle mowy. Oszczędność ta będzie z ogólnym pożytkiem, a i uniknie się wypadków podobnych temu, jaki zdarzył się w mieszkaniu Eugeniusza Zimnego przy ul. Piramowicza 5. Wyszedł on mianowicie z domu, pozostawiając przez zapomnienie niewyłączoną maszynę elektryczną.

Po pewnym czasie od rozgrzanej maszyny zapaliły się meble i podłoga. Sąsiedzi, którzy spostrzegli dym, wydobywający się z mieszkania, zaalarmowali straż pożarną, która ogień ugasiła. Spłonęło łóżko i część podłogi.

Niech powyższy wypadek będzie nauką dla nas wszystkich. Nie bądźmy rozragnieni. Wychodząc z domu, sprawdźmy, czy maszyny są wyłączone.

Skorzystali z okazji

Do mieszkania Piotra Pajora przy ul. Wodnej 11, przyszedł trzech bracia jego żony i rozpoczęli z nim kłótnię, która zamieniła się w bójkę. W trakcie awantury zginęło z kredensu 2700 zł. Widocznie któryś z kłótliwych gości skorzystał z okazji...

Złodzieje kieszonkowi czynni

Stanisławowi Bekanowskiemu, zamieszkałemu przy ul. Popioły 10 w Rudzie Pabianickiej, wykradzono z kieszeni na Placu Reymonta 2 portfele z pieniędzmi i dokumentami.

Tak, w tłumie przy tramwajach podmiejskich trzeba dobrze uważać.

Zderzenie samochodów

Na ulicy Staszica w Rudzie Pabianickiej miało miejsce zderzenie samochodów. Oba auta zostały uszkodzone.

Sledztwo wykazało, że katastrofę spowodował kierowca Antoni Jaworski, zam. w Łęczycy, przy ul. Sienkiewicza 29.

Zginął pod kołami

Na ul. Napiórkowskiego, na wysokości domu nr 79, wyskakiwał z tramwaju nr 3 konduktor Władysław Urbaniak. Będąc w stanie nietrzeźwości, skoczył tak niefortunnie, że do stał się pod koła wozu przyzycznego i poniósł śmierć na miejscu.

Znów kradzież w fabryce

W fabryce przy ul. Południowej 67 schwytało na gorącym uczynku kradzieży przedży jedwabnej Zygmunta Kwiatkowskiego (ul. Hipotečna 43) i Bohdana Wróblewskiego (ul. Obornicka 27). Przy schwytych znaleziono 4 kg przedży. Podczas rewizji w ich mieszkaniach odkryto dalsze 5,5 kg przedży.

W fabryce przy ul. Hipotecznej 7/9 schwytało Helenę Sokolowską (ul. Prusa 34) na wynoszeniu półtora metra surówki.

Katastrofa tramwajowa

W Zabieniu zderzyły się dwa tramwaje podmiejskie na linii aleksandrowskiej. Na skutek katastrofy Maria Szwed, zam. w Zgierzu przy ul. Piaskowickiej 71, doznała złamania nogi i ogólnych obrażeń. Ranną przewieziono do szpitala św. Józefa.

Zginęła umysłowo chora

Na rogu Piotrkowskiej i Zawadzkiej zgubiła się w tłumie umysłowo chora Zenona Szalczyńska, lat 33. Wszelkie informacje o niej należy kierować do komisariatu II MO.

WOJEWÓDZTWA

Laureat Woj. Rady Narodowej na Dorocznym Salonie ZZ PAP w Łodzi

W tym roku po raz pierwszy Wojewódzka Rada Narodowa nagrodę w wys. 10.000 zł na Dorocznym Salonie, przyznała za obraz olejny T. Kokietkowi p.t. „Szarża”.

Tadeusz Kokietek urodził się w Łodzi 6 kwietnia 1920 r. i tu ukończył gimnazjum Państwowe im. Gabriela Narutowicza. W szkole przejawiał już zainteresowanie malarstwem.

Początkowo studiował dzieła Józefa Brandta. Następnie zetknął się z dojrzałymi plastykami, zgromadzonymi podczas okupacji w przedsiębiorstwie dekoracyjnym, gdzie w tym czasie pracował.

Kokietek zdobył tam wiedzę malarzską, stykając się z przeróżnymi metodami malarskimi i technikami.

Ostatni rok okupacji, dał Kokietkowi sposobność samodzielnego tworzenia. Młody malarz skomponował kilka dużych płócien, które zapoczątkowały jego twórczość artystyczną.

Rok 1945 daje sposobność Kokietkowi bezpośredniego zetknięcia się z wieloma plastykami i profesorami warszawskimi. Korzysta z tego skwapliwie, co daje się zauważyć w jego pracach. Najwięcej zawdzięcza prof. F. Kawarskiemu, a także wpływom Eug. Arcta i Michała Beliny.

Ideologia plastyczna Kokietka bierze początek od mistrzów takich jak Velasquez, Rembrandt, Goya, a z polskich, ideałem Kokietka jest Jan Matejko.

Kokietek stoi na stanowisku, że praca jego musi osiągnąć cel zamierzony i musi być oparta na szczerym i bezpośrednim stosunku do społeczeństwa polskiego. Ten sposób malowania, choć chwilowo nie modny, był uprawiany przez takich plastyków jak: Orłow-

ski, Michałowski, Jul. Kossak, Józef Brandt, Maksym Gierymski. Niewątpliwie, jeśli chodzi o podtrzymanie tradycji naszego malarstwa batalistycznego Woj. Rada Narodowa uczyniła najlepszy wybór, wyróżniając młodego, pracowitego, zdolnego i ambitnego malarza.

Gdyby Kokietek znalazł jeszcze odpowiednie warunki pracy w postaci należytej pracowni malarzkiej, niewątpliwie przyczyniłoby się to do jeszcze wydatniejszej pracy i lepszych rezultatów.



Nominacja

Znany działacz społeczny na terenie Pabianic, p. Henryk Sierosławski, długoletni kierownik szkoły powszechnej Nr 11, został przez Kuratorium szkolne powołany na stanowisko wizytatora szkół do kształcących — wieczorowych.

Radio w gimnazjum im. królowej Jadwigi

W Gimnazjum Żeńskim od paru dni znajduje się radio. Na korytarzach gmachu umieszczono głośniki. Jest nadzieja, że w myśl zaleceń władz szkolnych, wkrótce wszystkie szkoły miasta będą posiadały podobne urządzenia.

Akademia

w gimnazjum mechanicznym

W niedzielę, dnia 8 grudnia o godz. 16-ej odbędzie się poświęcenie odnowionego gmachu Gimnazjum Miejskiego przy ul. ks. Skarżińskiego 21. Na akademię zaproszeni zostaną przedstawiciele władz, społeczeństwa, oraz rodzice uczniów.

M. J.



Kuncewicz przez krótki okres bawi w Lipsku, pogłębiając swe zainteresowania artystyczne. Uprawia już nie tylko muzykę lekką, ale i poważną. Opracowuje muzykę do szeregu tekstów. Pracuje z zamiłowaniem jako muzyk, ale jednocześnie kształci się dalej na uniwersytecie. Niebawem zostanie magistrem praw.

Kuncewicz jest artystą, któremu przeszkadza wielorakość zainteresowań. Marzy o wyjeździe za granicę na studia muzyczne, a jednocześnie chce zostać prawnikiem. Te zawody trudno połączyć.

Obecnie można Kuncewicza usłyszeć w teatrze „Syrena”.

— Łódź nie będzie „moim” miastem — mówi artysta. — Wybieram się do Warszawy. Zespół teatru „Syrena” ma niebawem przenieść się do stolicy.

Kuncewicz jest młody. Nie ma jeszcze 30 lat. A jednak zdobył już nie jeden sukces artystyczny.

Publiczność nie zawsze widzi akompaniatora i nie zawsze nagradza go sprawiedliwie oklaskami. A jednak od zdolności akompaniatora w dużej mierze zależy poziom produkcji.

Kuncewicz jako akompaniator jest niezawodny.

J. N.

ŚRODA
27
LISTOPADA

DZIS:
Leonarda i Waleriana słow. Tomira

JUTRO:
Rufina i Mansweta słow. Gościńrada.

8 (przed Chrystusem) Umarł w Rzymie poeta Horacy.

1583 Wcielanie Inflant do Polski.

1701 Urodził się w Upsali astronom szwedzki — Anders Celsius.

1838 Umarł pisarz epoki Ks. Warszawskiego — Ludwik OSIŃSKI.

1876 Urodził się w Porębie Wielkiej poeta Podhala — Władysław Orkan (Franciszek Smreczyński).

1895 Umarł w Paryżu znakomity pisarz francuski — Aleksander Dumas (syn).

KRONIKA

WAZNE TELEFONY

Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72

Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01

Kom. Miejsk. M. O. — tel. 253-60

Kom. Pow. M. O. — tel. 185-02

Pogot. Rat. Miejskie — tel. 104-44

Pogot. Rat. Ubezpiecz. — tel. 134-15

Pogot. lekarskie PCK — tel. 117-11

Straż Pożarna — tel. 8

Biuro numerów — tel. 199-00

DYZURY APTEK:

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Rembielińskiego (Andrzeja 28), Szymańskiego (Rokicińska 8), Zundelewicz (Piotrkowska 25), Szlindembucha (Srebrzyńska 67), Kasperkiewicza (Zgierska 54), Lipieca (ul. Piotrkowska 193), Pastorowej (Lagiewnicka 120).



TEATR W. P. (Cegielniana Nr 27) — godz. 19.15 „Powrót posta”.

TEATR POWSZECHNY TUR (11-go Listopada 21) godz. 19.15 komedia Bilzińskiego „Pan Damazy”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA (Przejazd 34) godz. 19.00. — komedia J. Anguilla „Spotkanie”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” (Piotrkowska 248) godz. 19.15 — operetka Lehara „Cygańska miłość” z Makowską, Piasecką i śląskim.

TEATR „SYRENA” (Traugutta 1) — godz. 19.30 „Moja żona Penelopa”.

TEATR GÓG (Pohodniowa 11) — godz. 19.30 „Przez dziurkę od klucza”, Dynsza Gierasiński.

TEATR NA PIETERKU (Traugutta 1) — nieczynny.

DZIECIĘCY TEATR KUKIELEK RPD (ul. Nawrot 27, Dom Kultury Milicjanta) „O żaczku Szkołaczku i o Sowiżdźale” dla szkół powszechn. o godz. 9-ej i 11-ej. W niedzielę i święta godz. 12 przedstawienie otwarte.

OGROD ZOOLOGICZNY na Zdrowiu (dojazd tramwajem Nr 9) — otwarty codziennie od godz. 9-ej rano do zmroku.



POLONIA (Piotrkowska 67) — „Wielki przełom”.

WISŁA (Przejazd 1) — „Zaklęta narzeczona”.

ADRIA (Główna) — „15-letni kapitan”.

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Zaginiony horyzont”.

GDYNIA (Przejazd 2) — „Zamieć śnieżna”.

ŁĘCZA (Piotrkowska 108) — „W okowach lodu”.

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Nasz okręt”.

HEL (Legionów 2/4) — „Zamieć śnieżna”.

STYLÓWY (Kilińskiego 124) — „Gdy Madelon”.

WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Jaśnie pan szofer”.

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Miało chłopców”.

PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76-76) — „Piękna płeć”.

REKORD (Rzgowska 2) — „Tyran”.

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Konflikt”.

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Samotny żagiel”.

ROMA (Rzgowska 84) — „15-letni kapitan”.

ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Dorożkarz Nr. 13”.

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Dzisiaj i zawsze”.

MUZA (Ruda Pabianicka) — „Wieża 4323”.

OSWIATOWY OM TUR (Kopernika 8) — nieczynny z powodu remontu.

Kino Wisła rozpoczyna seanse o godz. 16, 18, 20 — w niedzielę i święta od godziny 14.

Kino Bałtyk rozpoczyna seanse o godz. 16.30, 18.30, 20.30 — w niedzielę i święta od godz. 14.30.

BOLESŁAW WOJTOWICZ W FILHARMONII

W piątek, dnia 29 listopada br. o godzinie 19.45 w sali kina „Bałtyk” (Narutowicza 20) odbędzie się IX Koncert Symfoniczny. Solistą będzie ulubieniec naszej publiczności, Bolesław Wojtowicz, który wykona z towarzyszeniem orkiestry „Fantazję Polską” Paderewskiego i „Dwa Tańce” Debussy'ego. Pozostałe numery programu: „Morskie Oko” Noskowskiego i Symfonia G-dur Haydna. Dyryguje Tomasz Kiesewetter. (Kr 471/472)

Młodzież łódzka — dla najstarszej kobiety naszego miasta

Członkowie Koła Młodzieży PCK przy szkole powszechnej Nr 34 w Łodzi złożyli za przykładem swoich kolegów sumę 1.100 zł dla najstarszej kobiety Łodzi Franciszki Przybyszewskiej, która liczy 104 lata.

Warto podkreślić ofiarność młodzieży łódzkiej, która samorzutnie wzięła akcję niesienia pomocy najstarszym ludziom naszego miasta.

Zebrania i odczyty DZIS

— W Klubie Literatów, Traugutta 6, o godz. 19-ej odczyt Jana Kotta pt. „100 dni na Zachodzie”.

— W sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego, Ogrodowa 15, o godz. 9-ej plenarne posiedzenie Woj. Rady Narodowej.

— W sali konferencyjnej, Traugutta 8, o godz. 11-ej Zjazd Kier. Powiat. i Miejskich Oddziałów Informacji i Propagandy woj. łódzkiego.

— W gmachu Polskiej YMCA, Moniuszki 4a, o godz. 19-ej odczyt dra Z. Jakubowskiego pt. „Dwie Wielkie Rocznice Literackie — Prus i Sienkiewicz”.

JUTRO (28.11.46)

— W Szpitalu Anny Marii, przy ul. Armii Czerwonej 15, o godz. 19-ej zebranie naukowe Polskiego Tow. Pediatrycznego. Bezpośrednio po zebraniu — doroczne walne zebranie oddziału Łódzkiego PTP.

— W lokalu Zgromadzenia Kupców, Piotrkowska 40, pokój 5 o godz. 18-ej zebranie zarządu branży opalowej.

— W audytorium głównym (XO) Politechniki Łódzkiej, Gdańska 155 o godz. 18-ej — odczyt prof. dra W. Świątowskiego pt. „Regula fax a działaniu siły ciężkości”. Goście mile widziani.

— W lokalu Zgromadzenia Kupców, Piotrkowska 40, o godz. 19.30 odczyt mecenas C. Dembowskiego pt. „Pozytywe kupca w obliczu prawa”.



ŚRODA, 27 LISTOPADA 1946 r.

6.00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne...”, 6.05 Dziennik. 6.20 Gimnastyka. 6.30 Muzyka. 6.57 Sygnał czasu, aud. na „Dzień dobry”, 7.05 Muzyka, 7.15 Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika oraz przegląd prasy. 7.35 Program na dziś, 7.40 Koncert ork. Rozgł. Poznańskiej. 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka P. C. K., 8.50 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Aud. dla świetlic robotn., 12.35 „5 minut poezji”, 12.40 Utwory skrzypcowe. 13.00 Muzyka obiadowa. 13.40 IV-ta aud. z cyklu „Alfabet muzyczny”, 14.00 Skrzynka młodzieżowa. 14.05 Pog. aktual. A. Kasprowicz p. t. „Poeta-Bojownik”, 14.15 Muzyka z płyt. 14.40 Kronika i komunikaty. 14.45 Koncert reklamowy. 15.00 „Gdzie zimą żyją ryby” pog. dla dzieci. 15.10 Muzyka dla dzieci. 15.30 Aud. dla kobiet. 15.40 „5 minut poezji”, 15.45 Arle i pieśni. 16.05 Dziennik. 16.30 Rezerwa. 16.35 Śląskie pieśni. 16.50 Z życia kulturalnego. 17.00 Reportaż. 17.10 „Melodie operetkowe”. 17.55 „Na Ziemiach Odzyskanych”, 18.15 Kwadrans poetycki. 18.30 „Nauka przy głośniku”, 19.00 Aud. dla wsi. 19.15 Pog. „O działalności Rady Zakładowej Państw. Zakł. Przem. Weln. Nr 2 im. Farlickiego”, 19.20 Pog. popl. nauk. „Poprzez grozę faktów”, 19.30 Aud. Chopinowska. 19.57 Sygnał czasu i myśli wybrane. 20.01 Dziennik. 20.25 „Nad brzegami Rio Grande”. 21.00 „Nowe książki”, 21.15 U naszych przyjaciół”, 21.45 Kwadrans prozy. 22.00 „Odbud. W-wę”, 22.15 Mozaika muz. 22.50 Rozmowa z W. Bakiem prowadzi F. Morski. 23.00 Ostatnie wiad. dziennika. 23.20 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji i Hymn do 23.32.

OSTRZEŻENIE

Ksiądz proboszcz rzymsko-katolickiej parafii Matki Boskiej Zwycięskiej w Łodzi przestrzega swych parafian przed nabywaniem opłatków wigilijnych rozdanych przez wysłańców (chłopców w komeczkach lub bez) sekty t. zw. kościoła starokatolickiego, podających się za upoważnionych przez proboszcza parafii Matki Boskiej Zwycięskiej i w ten sposób podstępnie wprowadzających w błąd tutejszych parafian. Jedynie uprawnieni w tutejszej parafii są pracownicy kościoła M. B. Zwycięskiej zaopatrzeni w zaświadczenia z fotografią, pieczęcią kościelną i podpisem proboszcza ks. kan. Stanisława Nowickiego. (7202)

CENTRALA Materiałów Budowlanych

PIOTRKOWSKA 19, tel. 125-96

posiada na składzie

PIECIE przenośne kaflowe i żeliwne oraz kafele i kit okienne (7198)

P O L S K A RACHUNKOWOŚĆ PRZEBITKOWA ZENIT

ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 73. — Telefon 173-97

poleca: pełne komplety urządzeń do księgowości przebitkowej finansów, magazynu i plac, druki zapisowe aparaty skrzynki i t. p.

Przedstawiciele:

BYDGOSZCZ — Grajert Franciszek, ul. Osada 24.

GDĄŃSK — Skłau Papieru Ryszard Cupryn, ul. Libermana 46 c.

WARSZAWA — Biurozbyt, ul. Marszałkowska 112.

nie wszczęła akcję niesienia pomocy najstarszym ludziom naszego miasta.

Konkurs przeprowadzony przez „Dziennik Łódzki” — „Kto jest najstarszym człowiekiem Łodzi?”, wykazał, że Franciszka Przybyszewska zdobyła pierwsze miejsce, mając lat 104. Ze względu na zły stan zdrowia naszej laureatki nie stety nie będzie ona mogła skorzysta z bezpłatnego wyjazdu na miesięczny pobyt w pensjonacie „Czytelnika”. Postanowiliśmy przekazać p. Fr. Przybyszewskiej równowartość pieniężną.

Drugiej naszej laureatce Antoninie Bartczak, urodzonej w 1849 r. a zamieszkałej w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 18-5, przekazujemy 3 tysiące zł.

Trzeciej — Wiktorii Owczarek, urodzonej w kwietniu r. 1852, zamieszkałej przy ul. Rokicińskiej Nr 143 będziemy posyłać bezpłatnie „Dziennik Łódzki” w ciągu roku.

„Andrzejki” w AZM „życie”

Akademicki Związek Walko Młodych „Życie” zaprasza koleżanki i kolegów na tradycyjne „Andrzejki” dnia 30 listopada o godz. 22-ej. Zabawa odbędzie się w lokalu AZWM „Życie”, Piotrkowska 48. Wstęp tylko za zaproszeniami.

Zakupimy WINDMASZYNĘ (trajberkę) i SZPULMASZYNĘ (cewiarę)

Pośrednicy pożądan

Wiadomość f-ma „MEWA” ul. Świętozrzańska 11/13. (7168)

HAFCIARKI

kwalifikowane i do nauki

ZOSTANĄ NATYCHMIAST PRZYJĘTE

Zgłoszenia „MEWA” Wytwórnia Haftów i Dystynkcji Wojskowych ul. Świętokrzyska 11/13. (7167)

JUŻ SIĘ UKAZAŁ nowy 14-ty numer WIELOBARWNEGO TYGODNIKA MODA i ŻYCIE PRAKTYCZNE

POZA MODELAMI ZIMOWYMI PRZYNOŚI WIELE PORAD PRAKTYCZNYCH, INTERESUJĄCYCH KAŻDĄ KOBIETĘ. (kr. 2012)



Na ulicy Badyłowej

Z przerażeniem dowiedziałem się, że mieszkam na ulicy Badyłowej. Tragiczną tę dla mnie wiadomość przyniósł mi „Dziennik Urzędowy Zarządu Miejskiego w Łodzi” Nr 8 z dnia 14 listopada br.

Ktoś mógłby mnie posądzić o złośliwość, ale to był dla mnie na prawdę straszny cios. Mieszkałem przyzwoicie na ul. Klonowej, a tu nagle ni stąd, ni zowąd — Badyłowa. W żadnym towarzystwie nie można się do niej przyznać, nie ryzykując utraty swojej pozycji. Raz spróbowałem nie śmiało powiedzieć, że mieszkam na Badyłowej. Nie uwierzyli mi natrazu. Śmieli się.

Ej, kawalarz z pana. Potem powiedziano mi grzecznie lecz stanowczo:

Pan wybacz, ale u nas nie bywa nikt z ulicy Badyłowej. Mo że znajdzie pan sobie towarzystwo, gdzieś w swoim sąsiedztwie.

Narzeczona nie chce słyszeć o ślubie, dopóki nie zmienię adresu. Ale zdobądź tu dziś inne mieszkanie. Proponowałem zamianę, ale nazwa ulicy odstraszała wszystkich.

Z rozpaczy pojąłem studiować spis przemianowawczych ulic i

stwierdziłem, że są one pomyślane planowo. Jednocześnie nasunęły mi się pewne pomysły, które podaję poniżej.

Są obecnie w naszym mieście ulice, których nazwy bąznią tak, jakby wyjęte z jadłospisu: Ogórkowa, Szpinakowa, Fasolowa, Sałatowa, Ziemniaczana, Rydzowa. Mimowoli szuka się w spisie nazw w rodzaju: ulica Zrazy Bite z Grzybkami, ul. Kotlet Wieprzowy na Czystym Maśle, ul. Kompot Mieszany z Gruszek i Agrestu.

Inne nazwy popularyzują znów sport: Tenisowa, Jachtowa, Dyskowa, Zapaśnicza, Bokserska, Oszczepowa, Rakietowa. Uważam, że nie uwzględniono nieślusnie majteczek kąpielowych. Albo taka ulica Pantofli Gimnastycznych nie byłaby świetnie nazwana?

Istnieją też ulice o nazwach zagadkowych np. Symboliczna i Atomowa (?). Obie są dla mnie niezrozumiałe. Atomowa? A może po prostu ulica Bomby Atomowej?

Nie, nie. Niech już ja się męczę na ulicy Badyłowej, ale ulicy Atomowej, Trzeciej Wojny i Św. Bikini nie powinno być stanowczo.

WŁAD.

KINO WŁÓKNIARZ

Wyświetla komedię produkcji polskiej

» JAŚNIE PAN SZOFER «

W roli tytułowej: **E. BODO**

w pozostałych rolach: **L. WYSOCKA**
A. FERTNER
Z. NIEMIRZANKA
L. SEMPOLŃSKI (kr 475-M)

Od Wydawnictwa

Dla wygody P. T. Publiczności Administracja „Dziennika Łódzkiego” przyjmuje

OGŁOSZENIA I PRENUMERATY z dostarczeniem do domów

w „SKLEPIE POMOCY SZKOLNYCH” Piotrkowska 96, parter front. — tel. 212-47

SKOROSZYTY z polskim napisem Z SZYWKI 24/6

POLECA:

Fabryka Galanterii Metalowej »OMEGA« (Kr 1743)

SOSNOWIEC, ul. PROSTA 2, tel. 6.14.12.

PRZETARG

Okręgowy Zarząd Pracy Więźniów, Łódź, Gdańska 107

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na remont 330 maszyn krawieckich różnego typu i marki.

Oferty zawierające szczegółowy opis maszyn do naprawy, wiążące ceny i termin naprawy, składać należy w sekretariacie O.Z.P.W. w kopertach zalakowanych z napisem: „Oferta na naprawę maszyn” w terminie do dnia 5 grudnia 1946 r. godz. 12-ej.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godzinie 14-ej.

Maszyny obejrzeć można codziennie na miejscu w O.Z.P.W. w godzinach od 12-ej do 15-ej.

O.Z.P.W. zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość cen oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. (Kr 480/M.)

PRZETARG Nr 11/46

Zarząd Centralny PUR Wydział Adm. Gospodarczy ogłasza przetarg na założenie instalacji elektrycznej nowej i poprawienie starej, z założeniem podliczników, na ulicy Piotrkowskiej 36 na 3-ch piętrach w biurach.

Kosztorisy należy składać w zalakowanych kopertach do dnia 5 grudnia b.r. do godz. 10-ej, w biurze Zarządu Centralnego PUR, Piotrkowska 29, pokój 46. Otwarcie ofert nastąpi o godz. 12-ej w tymże dniu.

Blisze informacje otrzymać można w pokoju Nr 44, ul. Piotrkowska 29 w godzinach biurowych.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyników. (P 2164)

